

HANNA CHMIELEWSKA

ur. 1931; Puławy

Miejsce i czas wydarzeń	Puławy, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Tajne nauczanie. Cisi bohaterowie, dom rodzinny, dzieciństwo

Babcia bardzo smacznie gotowała

Po śmierci taty moja mama pracowała, a babcia zajmowała się domem. Babcia bardzo smacznie gotowała. W czasie okupacji było dosyć ciężko. U nas był duży ogród i dziadek dostawał z instytutu tak zwany deputat w różnych warzywach - jarzyny, zboże, proso chyba, to babcia robiła kaszę jaglaną z tego. Pamiętam, pan Wolski na czworaku mieszkał i miał taką stępe, to ja z babcią chodziłam, bo mi to bardzo się podobało. Sypało się tam kaszę i tłuło się po prostu, był taki uchwyt, nogą się ruszało i to tak chodziło i później się tą kaszę jakoś przesiewało. Jak mieszkaliśmy na tych Żulinkach, to babcia zawsze trzymała też świniaka, i kury miała, i kaczki miała, i króliki miała, bo w czasie okupacji to na kartki tego mięsa było bardzo mało. Tego mięsa, które dawali była taka ilość, że na jeden obiad wystarczało, na niedzielę. W ogrodzie było dużo warzyw różnych. Przeważnie babcia jak zabiła kurę to gotowała rosół, dużo robiła takich potraw z jarzyn. Ja przyzwyczałam się do tych potraw niemięsnych, do tej pory nie przepadam specjalnie za mięsem. Pamiętam, że z kapusty to robiła gołąbki, fasolę gotowała, groch gotowała w różnych sosach. Babcia bardzo smacznie gotowała, bo babcia kiedyś była kucharką w internacie. Wujkowie chodzili na ryby, to były często i ryby w jadłospisie. Mama miała jeszcze kilku braci. Najpierw z nami mieszkali, a później poženili się, to poszli z domu. Jeden z wujków chodził na grzyby, to przynosił grzyby też, bo jeszcze jak nie było zakładów, to były bardzo grzybne lasy. Tu za torami, jak myśmy mieszkali na Reymonta, to tylko wyszło się za tory to już pełno grzybów było różnych.

Data i miejsce nagrania	2003-06-17, Puławy
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"